

MIŁOWIT KUNIŃSKI

Wstęp. Refleksja nad totalitaryzmem jest wciąż potrzebna

Być może jest nawet tak, że prawdziwe kłopoty naszych czasów przyjmą autentyczną, choć niekoniecznie najokrutniejszą, postać dopiero wtedy, kiedy totalitaryzm będzie należał do przeszłości.

Hannah Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, 1951

Totalitaryzm, czyli komunizm/bolszewizm, faszyzm i hitleryzm, jest zespołem zjawisk ideologicznych, politycznych, społecznych i gospodarczych, które odcisnęły swoje straszliwe piętno na XX w., na losach narodów i państw różnych pod względem historycznym, kulturowym i cywilizacyjnym. W świecie zachodnim, zarówno w centrum, jak i na jego obrzeżach, totalitaryzm w wersji niemieckiej i włoskiej upadł pod wpływem przegranej wojny, a w wersji sowieckiej w rezultacie wewnętrznych sprzeczności i systematycznej niezdolności do sprostanienia konkurencji technologicznej (zwłaszcza w dziedzinie militarnej) ze strony Stanów Zjednoczonych, a generalnie w konfrontacji z gospodarką opartą na mechanizmach rynkowych. Niemalą rolę odegrały w obaleniu komunizmu ruchy wolnościowe w krajach znajdujących się pod kontrolą ZSRS, a zwłaszcza polski ruch niepodległościowy i społeczny „Solidarność” oraz zmiany zapoczątkowane w Rosji Sowieckiej pod nazwą „jawności” (*glasnosti*) przez M. Gorbaczowa (jak się zdaje nie do końca kontrolowane).

Upadek komunizmu zaowocował dość nieoczekiwanymi rezultatami. Zamiast pogłębionej refleksji nad komunizmem w szczególności, i ogólnie nad totalitaryzmem, mieliśmy do czynienia z wieloma mającymi istotną wartość publikacjami o charakterze historycznym, lecz przedmiotem namysłu były raczej zagadnienia determinowane przez potrzeby chwili, a więc kwestie ustrojowe i prawne budowanej od nowa demokracji, mającej zastąpić dotychczasowy reżim, i zagad-

nienia gospodarcze, których oczywistym celem była likwidacja systemu gospodarki państwowej, scentralizowanej, której nieefektywność była widoczna dla każdego. Upadły system polityczny traktowano jako przeszłość, do której nie warto wracać myślą, by nie przeżywać kosztów. Oczywiście można było uznać, iż za jakiś czas naturalne zainteresowanie przeszłością obejmie także czasy najnowsze, już nie dla lepszego poznania faktów, lecz dla głębszego zrozumienia natury systemu ucisku i przemocy, który trwał niemal przez całe stulecie na znacznej części naszego globu. Pragnienie uwolnienia się od przygnębiających wspomnień, by tworzenie ustroju demokratycznego i wolnej gospodarki przebiegało sprawniej, psychologicznie zrozumiałe, było – poza niebłahymi względami politycznymi (grupowy interes byłych komunistów, dość nieoczekiwanie znajdujący wsparcie ze strony części dawnej opozycji) – jednym z czynników sprzyjających lekceważeniu potrzeby namysłu nad naturą totalitaryzmu i w rezultacie wspierało postawę otwarcia na przyszłość ściśle powiązaną z niedostrzeganiem (celowym lub nie) wpływu, jaki pozostałości totalitaryzmu wywierały, i do dziś wywierają, na rzeczywistość państw i społeczeństw, które – wydawało się – całkowicie wyzbyły się związków z komunizmem. A przecież rola krajowych komunistycznych służb specjalnych, powiązanych z ich sowieckimi, a obecnie z rosyjskimi odpowiednikami w kształtowaniu życia politycznego i gospodarczego państw, które w 1989 r. i w następnych latach odrzuciły komunizm, jest coraz bardziej widoczna. Nie bez znaczenia jest również dominująca pobłażliwość, z jaką potraktowano byłych funkcjonariuszy partii komunistycznej i służb specjalnych i akceptacja ich jako równoprawnych partnerów w systemie demokratycznego państwa, przy jednoczesnym uznaniu, szczególnie w Polsce, „prawicy” (bez rozróżniania jej odmian) za polityczny przejaw polskiego nacjonalizmu i narodowego katolicyzmu oraz zagrożenie dla fundamentów nowego ustroju.

Innym, nie mniej ważnym, totalitarnym obciążeniem ustroju młodych demokracji jest roszczeniowa mentalność wielu grup społecznych i sentymentalna mitologizacja okresu komunizmu (a przynajmniej jego późniejszej fazy) jako epoki względnego dobrobytu i bezpieczeństwa socjalnego, wzmacniana przez brak repywatyzacji, zaniechanie prywatyzacji powszechnej i chaotyczne prowadzenie polityki socjalnej państwa pod naciskiem różnych środowisk. Wolność indywidualna, która wydawała się przedmiotem pragnień wielu, została zdominowana przez żądanie realizacji przez państwo funkcji opiekuńczych. Wolność bowiem jest często pojmowana jako możliwość życia w sposób nieskrę-

powany na koszt państwa, a nie jako nierozzerwalnie związana z odpowiedzialnością za siebie i własne rodziny. Wydaje się, że skażenie nowych demokracji w Europie Środkowowschodniej pozostałościami komunizmu jest więc ważnym, choć nie jedynym, powodem, by totalitaryzm uczynić przedmiotem pogłębionej refleksji¹. Przedsięwzięcie to bowiem nie może się obyć bez *stricte* teoretycznych analiz na poziomie filozofii politycznej i filozofii człowieka, dla których motywem jest chęć poznania i zrozumienia, a nie pragnienie osiągnięcia jakichś pragmatycznych celów. Tym bardziej, że totalitaryzm ma swe różne odmiany, i uchwycenie cech gatunkowych, jak i właściwości poszczególnych jego wariantów jest niezbędne dla lepszego zrozumienia jego natury.

Gdy idzie o nazizm i faszyzm, to szczególnie w Niemczech i w znacznym stopniu we Włoszech, rozpoznanie natury tych odmian totalitaryzmu dokonało się znacznie wcześniej, gdyż klęska państw Osi zadała im śmiertelny cios, a i proces przemyślenia w skali społecznej doświadczenia totalitarnego jest daleko bardziej zaawansowany niż w krajach naszego regionu. Literatura dotycząca nazizmu i faszyzmu jest ogromna i wciąż powstaje. Decydują o tym względy poznawcze, ale również świadomość znaczenia doświadczenia tych odmian totalitaryzmu dla współczesnych narodów i państw. Dysproporcja między zainteresowaniem i stopniem rozpoznania historii i natury komunizmu i nazizmu wynika także, jak wiadomo, z podwójnych standardów oceny różnych postaci totalitaryzmu. Na Zachodzie Europy potępienie nazizmu nastąpiło stosunkowo wcześniej, lecz ponieważ w pewnym okresie komunizm i ZSRS przedstawiały siebie (i tak były postrzegane) jako główną, jeśli nie jedyną alternatywę dla nazizmu, a znaczne odłamy społeczeństw zachodnich sympatyzowały z ideologią lewicową i ze Związkiem Sowieckim jako pierwszym państwem realizującym komunistyczną utopię, pozytywne nastawienie do komunizmu i ZSRS, mimo wiedzy o zbrodniczym charakterze tego ustroju, umacniało się i było nader rozpowszechnione. Nawet w ostatnich latach reakcje we Francji na opublikowaną *Czarną księgę komunizmu* ujawniły, jak głęboko zakorzeniona jest akceptacja dla komunizmu i jak trudnym procesem jest odrzucenie ideologii w obliczu niepodważalnych faktów. Nie bez

¹ Dotyczy to oczywiście także Niemiec, gdyż dawna NRD jest częścią zjednoczonych Niemiec, a wpływy dawnej partii komunistycznej Niemiec Wschodnich (SED – Sozialistische Einheitspartei Deutschlands, dziś występującej pod nazwą PDS – Partei des Demokratischen Sozialismus), rosną, zaś fakty dotyczące działalności (byłych) agentów Stasi i KGB w strukturach politycznych dawnych Niemiec Zachodnich i obecnych zjednoczonych Niemiec wciąż wpływają na światło dzienne.

znaczenia jest tu także wpływ nieczystego sumienia zaangażowanych w propagowanie komunizmu lub wysługujących się tajnym służbom państw komunistycznych.

Czy pamięć społeczna zdoła przechować niezmitologizowaną wiedzę o totalitaryzmie? Czy pozwoli to uniknąć totalitarnych zagrożeń? Trudno na to pytanie odpowiedzieć. Z pewnością należy zadbać o wzmocnienie tej pamięci, gdyż bezczynność w tej mierze oznacza działanie na rzecz odrodzenia się totalitaryzmu, zapewne w innej niż znana nam postaci.

Istnieje również problem moralny i prawny: odpowiedzialność moralna, karna i polityczna za aktywne wspieranie totalitaryzmu, a przede wszystkim za zbrodnie popełniane w okresie, gdy totalitaryzm był u władzy (idzie tu o odpowiedzialność zleceńodawców na różnych szczeblach struktury tajnej policji i komunistycznego państwa, jak i o odpowiedzialność bezpośrednich wykonawców zleceń). Jak dotąd tylko w nielicznych przypadkach kary za popełnione zbrodnie zostały orzeczone przez sądy państw, które zrzuciły jarzmo totalitaryzmu, a mienia się być państwami prawa. Również sprawiedliwość związaną z odpowiedzialnością polityczną jedynie w części zdołano wymierzyć i to w dwóch państwach: w Niemczech i w Czechosłowacji przed podziałem. Tej krytycznej konstatacji nie zmienia świadomość, iż proces denazyfikacji w powojennych Niemczech również nie został przeprowadzony w sposób zadowalający.

Czym był totalitaryzm? Jakie idee zrodzone w przeszłości, ewoluując, złożyły się na ideologię totalitarną? Jakie wątki intelektualne można w nim wyróżnić? Jak pojmowany jest człowiek, społeczeństwo, państwo i polityka w totalitaryzmie? Jakie warunki społeczne, polityczne i mentalnościowe legły u podstaw totalitaryzmu? Jakie są różnice między odmianami totalitaryzmu? Czy współcześnie występują zjawiska o charakterze totalitarnym?

Pytania tego rodzaju stawiane są od czasu powstania ideologii i ruchów totalitarnych, a zwłaszcza od czasów rewolucji bolszewickiej i pierwszych programów ideowych faszystów, a potem hitleryzmu/nazizmu. Podobnie jak komunizm, faszyzm i nazizm oprócz przyczyn społecznych mają swe źródła ideowe w poprzedzającym je stuleciu, i choć myśl totalitarną cechuje niespójność, aksjologiczny pozór lub nihilizm i perswazyjność, czerpie ona z dorobku myśli zachodniej, a w wypadku leninizmu również z myśli rosyjskiej. Wciąż zdumiewa fakt, jak intelektualne konstrukcje przeznaczone dla odbiorców zdolnych do ich racjonalnej i krytycznej oceny, trafiły do szerokich rzesz i w procesie

adaptacji uległy sprymityzowaniu. Nie należy również tracić z pola widzenia koncepcji powstałych w okresie oświecenia i w XIX w., których świadomie obranym celem była krytyka i odrzucanie standardów intelektualnych i systemu wartości wypracowanych w ciągu stuleci, a określanych jako myśl klasyczna, obejmująca antyk, chrześcijaństwo i nowożytność. Dopiero z perspektywy XX w. i totalitarnego doświadczenia możliwe stało się pełne zrozumienie sensu owych koncepcji. Oznaczało to uświadomienie sobie zarazem, iż – jak słusznie powiedziano – „idee mają swe konsekwencje”. Jeśli pełne znaczenie koncepcji odnoszących się do człowieka, społeczeństwa, państwa i polityki dostrzegamy dopiero, gdy wpływają one na ludzkie postęпки, wówczas biada nam, gdyż ukazuje to nasze intelektualne ograniczenia, zarówno gdy idzie o tworzone systemy intelektualne, jak i te, które poddaje się krytycznej analizie. Zapewne tych ograniczeń nie jesteśmy w stanie całkowicie przezwyciężyć, lecz nie znaczy to, że należy rezygnować z prób uchwycenia ich rzeczywistego sensu, który – z racji przedmiotu tych systemów – odnosi się także do dziedziny działania i porzucać dociekania nad możliwym wpływem na człowieka i świat przezeń kształtowany, jaki wywierać mogą pewne idee. Świadomość historyczna, znajomość wcześniejszej refleksji nad człowiekiem i jego społecznym oraz politycznym bytowaniem, wiedza o konsekwencjach idei wcześniej wprowadzonych w obieg społeczny, umożliwiającą identyfikację wątków, które stały się intelektualną i aksjologiczną podstawą zła, i tych, które taką rolę mogą spełnić w przyszłości. Dlatego pośród rozważań nad koncepcjami, będącymi źródłem inspiracji dla ideologii totalitarnych, znalazły się i te, które dotyczą współczesnych przemian intelektualnych i ideowych pod pewnymi względami analogicznych do owych wcześniejszych, niosących ze sobą znane zagrożenia.

Kenneth Minogue w eseju *Co stanowi przeciwieństwo totalitaryzmu?* przedstawia pojęcie totalitaryzmu w relacji do innych pojęć z zakresu teorii polityki: demokracji, liberalizmu i indywidualizmu. Najczęściej spotykanym nieporozumieniem jest przekonanie, iż demokracja jest przeciwieństwem totalitaryzmu, i jakoby w związku z tym ustanowienie demokracji dawało pewność, iż totalitaryzm nie powstanie lub nie odrodzi się. Minogue pokazuje, iż jest to niebezpieczne złudzenie. W rzeczywistości to indywidualizm, specyficzny dla zachodniej cywilizacji system wartości i chroniących je obyczajów i instytucji, stanowi opozycję i przeciwwagę dla totalitaryzmu. Kłopot z indywidualizmem polega wszakże na tym, że wynaga on ciągłego podtrzymywania, gdyż łatwo ulega erozji. Indywidualizm pozbawiony punktów

oparcia w wierze w Boga i w autorytet sumienia, wyradza się i łatwo może ulec totalitaryzmowi.

Arkady Rzegocki podejmuje wątek relacji między totalitaryzmem i demokracją w artykule *Czy demokracja może być totalitarna?* Nawiązując do Arystotelesa, Rzegocki pokazuje, iż od zarania myśli politycznej zdawano sobie sprawę, iż demokracja określa tylko źródło władzy – ogół lub lud i sposób jej wyłaniania – wybory. Nie gwarantuje to jednak praw i wolności indywidualnej. Bez trudu można sobie wyobrazić tyranię większości, przymuszającą wszystkich do podporządkowania się woli ogółu (woli powszechnej). Taka demokracja w pełni zasługuje na miano totalitarnej. Demokratyczny wybór Hitlera i NSDAP jest wciąż aktualnym ostrzeżeniem przed totalitarnym wynaturzeniem demokracji. Dlatego też niezbędne jest połączenie demokracji z instytucjami umożliwiającymi efektywne zachowanie wolności indywidualnej.

Richard Weaver wprowadził niegdyś rozróżnienie na *god-terms* i *devil-terms*, czyli terminy wywodzące się z jakiejś dziedziny nauki, filozofii czy teologii, które w publicznym obiegu stają się terminami oceniającymi i perswazyjnymi. *God-terms* mają konotację pozytywną, a ich krytyczna analiza, wzbudza gwałtowne reakcje oburzenia. *Devil-terms* to rodzaj inwektyw udających opis, jak na przykład „faszyzm” czy „faszystowski” w odniesieniu do wszystkiego, co prawicowe lub konserwatywne. Tomasz Merta, nawiązując do tego rozróżnienia, pokazuje jak termin „totalitaryzm”, którego znaczenie jest przedmiotem poważnych debat naukowych, w dyskursie politycznym zmienia swój sens. Staje się swoistą fikcją pojęciową, która nie ma żadnych odpowiedników w rzeczywistości. Konstruowanie typów idealnych czy fikcji pojęciowych ma zastosowanie w teoriach naukowych, lecz w praktyce politycznej – jak wskazuje autor artykułu – służy manipulacji, polegającej na wykazywaniu, iż w rzeczywistości ustrój komunistycznych państw np. Polski, tylko pod pewnymi względami spełnia kryteria definicyjne tego pojęcia, a stąd już prosty wniosek, iż państwa te nie były totalitarne.

Totalitaryzm bywa różnie interpretowany, a dwie jego podstawowe teorie to teoria polityczna C. Friedricha i Z. Brzezińskiego i teoria antropologiczna H. Arendt. Wyszedłszy z takiego punktu widzenia, Ryszard Legutko w esej *Totalitaryzm i dusza ludzka* podejmuje główną myśl teorii antropologicznej i zastanawia się nad trafnością tezy, iż źródłem totalitaryzmu jest umysłowość zachodnia, a ściślej jej filozoficzne skłonności. Według niego filozofia w klasycznym rozumieniu nie ma nic wspólnego z totalitaryzmem. Totalitaryzm jest antyintelektualny,

filozofię poddaje polityzacji i wbrew temu, co głoszą krytycy filozofii, upatrujący w niej źródło totalitarnej tendencji do uporządkowania wszystkiego, czyli zdobycia kontroli nad wszystkim, jest on źródłem zniszczenia i chaosu i w tym także sensie jednoznacznie antyfilozoficzny. Hannah Arendt wskazywała na totalitaryzm jako „zorganizowaną samotność”, związaną z głębokimi przemianami społecznymi i politycznymi, jakie nastąpiły poczynając od czasów nowożytnych, wywołaną ekspansją sfery prywatnej życia na dziedzinę publiczną. Ryszard Legutko wskazuje, że ten proces nasila się, a totalitarne skłonności pozostają wciąż cechą współczesnego człowieka, przekonanego, iż totalitaryzm został ostatecznie pokonany.

Miłowit Kuniński również sięga do dorobku autorki *Korzeni totalitaryzmu* i przedstawia wizję człowieka zawartą w *Kondycji ludzkiej*, by na tym tle zaprezentować główne wątki teorii totalitaryzmu Arendt. Rozwój gospodarki kapitalistycznej idzie w parze z rozrastaniem się sfery społecznej, która dziedzinę prywatną, związaną z koniecznościami życia, przenosi w sferę publiczną. Zanikają postawy obywatelskie i troska o dobro wspólne. Dziedzina publiczna ulega atrofii podporządkowana celom ekonomicznym. Społeczeństwo masowe, bez tradycyjnej struktury klasowej, staje się zbiorowością ludzi odizolowanych w sferze politycznej i samotnych, wykorzenionych w całym swym życiu. Takie społeczeństwo staje się szczególnie podatne na ideologię totalitarną i aktywność w ramach ruchu – nędznej namiastki prawdziwej polityki, która w warunkach totalitaryzmu ulega destrukcji.

Roger Scruton w eseju *Źródło totalitaryzmu* poszukuje przyczyn pokusy totalitarnej nie w błędach intelektualnych i nie w niepowtarzalnych okolicznościach historycznych, lecz w naturze człowieka. Totalitaryzm nie rodzi się z pokusy popełniania błędów i nie polega na fałszywych teoriach wartości opartej na pracy, czy na odwróconym porządku przyczynowo-skutkowym w teorii bazy i nadbudowy lub w koncepcji walki klas. Terroru nie można uznać za błąd intelektualny. Totalitaryzm nie ma też charakteru całkowicie wyjątkowego. W przeszłości bowiem, podczas rewolucji francuskiej, pojawił się już taki twór, jak Komitet Ocalenia Publicznego, podobny do późniejszych partii komunistycznych i nazistowskich. Pokusa totalitarna ma źródło w dążeniu, zwłaszcza intelektualistów, do władzy, w resentymentcie skierowanym przeciwko instytucjom, które powierzyły władzę innym. Ideologie totalitarne racjonalizują resentyment i jednoczą ludzi opanowanych żądzą władzy. Teoria totalitaryzmu odwołująca się do resentymentu pozwala, zdaniem Scrutona, podważyć pretensje marksizmu do prawdziwości,

gdyż ujawnia jego rzeczywisty motyw. „Doskonała ideologia totalitarna: jest to pseudonauka, która uzasadnia i wzmacnia resentyment oraz kwestionuje i odrzuca wszelkie konkurencyjne roszczenia do legitymizacji, a także obdarza silnym przekonaniem o intelektualnej wyższości i prawie do rządzenia tych, którym nie w pełni się powiodło”.

Sposób pojmowania natury człowieka i polityki przez totalitaryzm stanowi oś wywodów w eseju *Błąd antropologiczny komunizmu i odwrót od polityki* autorstwa Doroty Pietrzyk-Reeves. Charakteryzuje ona błąd antropologiczny ideologii komunistycznej, jej fałszywą koncepcję jednostki i społeczeństwa, która w sprzyjających warunkach prowadzi do powstania totalitaryzmu, odwołując się do argumentów polskich autorów od Zygmunta Krasieńskiego po Leszka Kołakowskiego. Wbrew jawnie głoszonym poglądom, ideologia ta nie wynosi człowieka, lecz go poniża, redukuje do wymiaru fizycznego, pozbawia wymiaru duchowego. Według niej, aby mógł powstać totalitarny porządek społeczny, niezbędne jest urzeczywistnienie postulatów ideologii totalitarnej odrzucenia polityki i uznania państwa za źródło alienacji. To jest – jak to określa autorka – „błąd polityczny” komunizmu, który dopełnia błąd antropologiczny.

Poszukiwanie wcześniejszych intelektualnych inspiracji totalitarnych skłoniło Johna Skorupskiego do zwrócenia w swym artykule *Totalitaryzm w czasach późnej nowoczesności* uwagi na problematykę relacji między jednostką a społeczeństwem, między dobrem jednostki a dobrem społeczeństwa, tak jak były one ujmowane w różnych teoriach, głównie o etycznym charakterze: w niemieckim idealizmie, marksizmie, pozytywizmie i utylitaryzmie. Podczas gdy woluntaryzm stanowił właściwość ideologii i praktyki rewolucji francuskiej, zidentyfikowaną precyzyjnie przez Hegla, cechą XIX-wiecznej etyki jest przekonanie o możliwości zbudowania w świecie doczesnym wspólnoty (antyindywidualizm), opartej na pojednaniu i przewyższającej alienację, a towarzyszy temu teza, iż natura ludzka jest nieskończenie elastyczna i może być dostosowana do owej wspólnoty. W tych XIX-wiecznych koncepcjach można dostrzec zapowiedź specyficznego, a centralnego według autora dla totalitaryzmu, połączenia wątków przednowoczesnych i nowoczesnych, pozostających ze sobą w silnym napięciu: mistyczno-wspólnotowe odrzucenie nowoczesnej racjonalizacji (Weberowskie „odczarowanie”) i racjonalność instrumentalną, gdy idzie o użycie środków technicznych i represyjnych do realizacji celów mistyczno-wspólnotowych. Totalitaryzm łączy w sobie dążenie do pojednania, wiarę w radykalną możliwość kształtowania ludzi i woluntaryzm, który odżył w XX w.

Zdzisław Krasnodębski w *Intelektualnych źródłach totalitaryzmu* skupia się na XX-wiecznych interpretacjach totalitaryzmu. Tłem jest dlań proces przemian dokonujących się po zjednoczeniu Niemiec, przekształcanie pamięci historycznej, zwłaszcza nowe spojrzenie na los Niemców w czasie II wojny światowej, spór o to, w jakim stopniu Niemcy byli ofiarami wojny (bombardowania miast niemieckich i wypędzenia). Zasadnicza różnica między pamięcią zbiorową Wschodu i Zachodu Europy ma swą przyczynę w bezpośrednim doświadczeniu komunizmu na Wschodzie i poznawaniu go poprzez prace z zakresu filozofii i socjologii na Zachodzie. Stąd dla wschodnich Europejczyków, którzy mają za sobą doświadczenie obu postaci totalitaryzmu, podobieństwa między nimi są bardziej uchwytne. W różnych próbach charakterystyki totalitaryzmu zwraca się uwagę na odrębność nazizmu i faszystów, w którego ideologii rasizm nie zajmuje miejsca centralnego. Faszyzm był kategorią używaną w środowiskach lewicowych, co pozwalało przeciwstawić mu komunizm, a po 1989 r. został zastąpiony kategorią totalitaryzmu. Niektórzy autorzy (Berg) uważają, że stosowanie obu kategorii w historiografii niemieckiej było swoistym mechanizmem wypierania winy holokaustu. Lecz – podkreśla Krasnodębski – uznanie rasistowsko motywowanego holokaustu za jądro nazizmu może prowadzić do nowej strategii unikania – zrównania holokaustu z wypędzeniami. W historiografii istnieje również problem uniwersalnego lub lokalnego charakteru totalitaryzmu: w odniesieniu do nazizmu daje się dostrzec traktowanie go jako skutku specyficznego rozwoju kultury niemieckiej lub jako przejawu radykalnego zerwania z tradycją europejską w skali ogóło-europejskiej. Faszyzm włoski jest natomiast traktowany jako zjawisko lokalne. Komunizm bywa z kolei broniący ze względu na jego uniwersalne ambicje, albo wiąże się jego powstanie z warunkami panującymi w zacofanych społeczeństwach. Dostrzega się bliskie związki genetyczne komunizmu i narodowego socjalizmu, lecz generalnie porównanie ich jest uważane za niepoprawne politycznie, zwłaszcza w Niemczech, ale także we Francji, o czym świadczą negatywne reakcje na *Czarną księgę komunizmu*. Współcześnie istotne znaczenie ma kontrowersja wokół tezy, czy totalitaryzm jest pochodną mocnej metafizyki (rozum jako narzędzie opresji, porządek jako przymoc) czy raczej relatywizmu, nihilizmu i antropocentryzmu. Istnieją także interpretacje dopatrujące się w totalitaryzmie elementów religio-podobnych, atawistycznych, bądź przeciwnie nowoczesnych, nacjonalistycznych bądź uniwersalnych. Krasnodębski kończy swe rozważania bardzo znaczącą konkluzją, iż „debata nad totalitaryzmem i jego korze-

niami pozostaje jednym z najważniejszych pól walki o idee we współczesnej Europie". W tej debacie musi być słyszany głos tzw. „nowej Europy”.

Dokładniejszą analizę różnic między nazizmem i faszyzmem oraz ich historycznych źródeł znajdujemy w eseju Marii Zmierzak *Ideologie totalitarne: faszyzm i narodowy socjalizm*. Broni w nim tezy, iż nie ma jednej ideologii totalitarnej, lecz faszyzm i nazizm są ideologiami bliźniaczymi. Radykalne przeciwstawianie nazizmu faszyzmowi (R. de Felice), często służy złagodzeniu krytyki włoskiej wersji totalitaryzmu. Autorka obszernie charakteryzuje ideologię, ukazując jej XIX-wieczne źródła, elementy proto-faszystowskie oraz składniki wspólne różnym systemom idei i ich specyficzne faszystowskie przetworzenie (idee de Maistre'a, de Bonalda, Renana, darwinizm społeczny m.in. L. Gumplowicza, teorie rasistowskie Gobineau, V. de Lapouge'a i H. S. Chamberlaina, A. Ploetza czy działalność propagandowa W. Marra, idee Pareto i Michelsa, ostra krytyka demokracji). Istotną rolę w kształtowaniu się ideologii faszystowskiej odegrała koncepcja człowieka „wykorzonego”, pozbawionego zasad (M. Barrès), podobnego do człowieka osamotnionego H. Arendt, z której wyrosła zasada, iż „człowiek jest niczym, naród wszystkim” (A. Rosensberg). Totalitarny charakter nazizmu i faszyzmu ujawniają ich pretensje do obejmowania każdej dziedziny życia, od polityki do sztuki, ich *quasi*-religijny charakter (interpretacje Voegelina, Buriana). Wątki nacjonalistyczne w faszyzmie i nazizmie połączone ze swoistym romantyzmem wykazują podobieństwa do koncepcji analizowanych przez Skorupskiego: idea istniejącej i tworzonej organicznej wspólnoty i nowego człowieka dostosowywanego do niej (G. d'Annunzio, O. Spann).

Szukanie odpowiedzi na pytanie, dlaczego nazizm zwyciężył w Niemczech, skłoniło Dariusza Gawina w eseju *Nazizm i nowoczesność* do badania intelektualnego klimatu, w którym mogło się pojawić przyzwolenie na jego ideologię. Powstał on m.in. dzięki twórczości tak zwanych rewolucyjnych konserwatystów niemieckich z lat 20. i 30. XX w., którzy przygotowali intelektualny grunt pod akceptację narodowego socjalizmu (F. G. Jünger, E. J. Jung, H. Freyer, C. Schmitt). Krytyka nowoczesności, społeczeństwa kapitalistycznego i liberalnego, jakiej dokonali, tym się różniła od innych postaci krytyki konserwatywnej, iż uwzględniała perspektywę przyszłego, nowego społeczeństwa. Podmiotem przemian społecznych miał być naród, a nie któraś z klas społecznych, a kierować nimi miało państwo, posługujące się „totalną mobilizacją” (nowe państwo – „Trzecia Rzesza”, której nadejście pro-

rokował M. van den Bruck). Mimo prawicowej orientacji, konserwatyści dostrzegali podobieństwa między swymi koncepcjami a socjalizmem: wspólna im była nienawiść do burżuazji i kapitalizmu. Nazizm, wbrew późniejszym interpretacjom, nie był reakcją na komunizm, miał z nim wspólne korzenie – kryzys świata liberalnego.

Swoistym filozoficznym podsumowaniem wielostronnych analiz zjawiska totalitaryzmu jest esej Zoltana Balazsa *Po apokalipsie, czyli wieczna teraźniejszość*. Autor analizując różne sposoby pojmowania czasu politycznego wyróżnia i taki, w którym przyjmuje się, iż teraźniejszość jest spełniona, czyli jej pełnia została osiągnięta, a więc jest czasem po zakończeniu historii. Przyszłość już istnieje, a polityka zawsze na nią zorientowana traci rację bytu. Taka jest koncepcja czasu totalitaryzmu komunistycznego. Rdzeniem komunizmu jest panowanie nad czasem i obawa o jego utratę. Dlatego wszelka zmiana, w tym związana z polityką jako działaniem umożliwiającym cofnięcie czasu, jest trudna do zaakceptowania. W miejsce polityki wprowadza się niby-politykę, a w miejsce czasu – niby-czas, poprzez ciągłe poszukiwanie wrogów, procesy pokazowe, i uniemożliwienie przewidywania czasu, który jest kontrolowany przez władzę.

Odrębną grupę stanowią artykuły bezpośrednio odnoszące się do teraźniejszości. Agnieszka Kołakowska w eseju *Polityczna poprawność a mentalność totalitarna* tropi wątki myślowe, które noszą znamiona totalitarne. Nowa mentalność totalitarna, zwana przez autorkę także mentalnością politycznej poprawności, ma pewne związki z myślą oświeceniową, z utopią Saint-Simona i Comte'a, ideą praw człowieka, lecz przede wszystkim cechuje ją nastawienie gnostyczne i bliskie związki z myślą Rousseau. Przywołując główne dzieło B. Constanta, krytykujące koncepcje Rousseau, Kołakowska zwraca uwagę na utożsamienie przezeń wolności z władzą w koncepcji nieograniczonej wolności ludu, polegającej na posiadaniu władzy nad jednostką. Nowa mentalność służy nowej tyranii, która nie jest tyranią większości, lecz uzurpuje sobie prawo do występowania w imieniu większości, by głosząc hasło wyzwolenia, wmawiać ogółowi, iż wyraża jego wolę. Nowa totalitarna mentalność paradoksalnie rozkwita po obaleniu totalitaryzmu komunistycznego, oddziałując szczególnie intensywnie na intelektualistów i część polityków w dawnym świecie komunistycznym. Na Zachodzie jej oddziaływanie zaczęło się mniej więcej w latach 60. ubiegłego stulecia. Wyświechtane frazesy o braterstwie ludzi i ludu powracają z nową siłą pod postacią antyglobalizmu, idei zrównoważonego rozwoju i gwałtownej krytyki wolnego rynku i kapitalizmu. Podłożem tych

ruchów jest liberalne sumienie, przepełnione poczuciem winy i ideologią powtarzającą stary dychotomiczny schemat ruchów komunistycznych o podstawowym podziale na panujących i podporządkowanych, prześladowców i prześladowanych, wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. Przy czym dawny podział został zmieniony i zwielokrotniony. Podobnie jak w starym totalitaryzmie, również i teraz żąda się zniesienia podziałów siłą. Podstawą zaangażowania po stronie „pokrzywdzonych” jest przekonanie o misji, oparte na założeniu, że biedni i prześladowani nie są zdolni do racjonalnego i odpowiedzialnego działania i potrzebują, jak zawsze, awangardy, która, tak jak przedtem, do dzieła wyzwolenia i polepszenia bytu angażuje państwo. Sentymentalnemu hasłu braterstwa ludzi towarzyszy wciąż narastająca tendencja do dzielenia ich według najróżniejszych kryteriów pozornie naturalnych, a w istocie arbitralnych: kulturowych, rasowych i seksualnych, w celu wytworzenia nowych tożsamości grupowych, przedstawianych jako podstawa wolności jednostkowej. Powtarza się zatem charakterystyczna właściwość totalitaryzmu: dążenie do gruntownej przebudowy społeczeństwa i stworzenia nowego człowieka, lecz nowy totalitaryzm ma daleko więcej zwolenników.

Z kolei Bronisław Wildstein w tekście *To, co nie zostało zdekonstruowane, czyli Europa jako spełnienie lewicowej utopii*, charakteryzuje elementy lewicowego totalitaryzmu we współczesnych koncepcjach dotyczących Europy. Reakcja na *Czarną księgę komunizmu* ukazuje jak silna jest w Europie akceptacja ideologii lewicowych i tendencja do usprawiedliwiania ich skutków: wszelkie zestawienia i porównania komunizmu i nazizmu są odrzucane. Tylko nazizm zasługuje na potępienie, komunizm można usprawiedliwić na różne sposoby. Lewica europejska, uwolniona od winy za wspieranie komunizmu do 1989 roku w rezultacie jego obalenia, mimo czynionych prób nie dokonała rozliczenia z komunistyczną ideologią. Podwójne standardy w ocenie nazizmu (faszyzmu) i komunizmu, sprawiają, iż przedmiotem potępienia są wszelkie ruchy i partie o charakterze narodowym i patriotycznym jako „faszystowskie”, podczas gdy komunistyczna przeszłość wielu polityków europejskich, jeśli nie jest powodem do chwały, to przynajmniej nie budzi zastrzeżeń. Niezgoda na uznanie komunizmu za zło porównywalne ze złem nazizmu i intelektualne usprawiedliwienia marksizmu i komunizmu, zaowocowały w obliczu upadku systemu komunistycznego zmianą postawy polegającą na krytykowaniu przez intelektualistów wszelkich całościowych koncepcji, na odrzuceniu racjonalności i uzasadnianiu relatywizmu (Rorty, Lyotard, Vattimo). Z tym wiążą się współczesne idee „śmierci podmiotu” i „kresu człowieka” (Foucault,

Derrida). Odrzucenie ujęć całościowych („totalności”) na pozór stanowi radykalne zerwanie z myśleniem totalitarnym. Wildstein pokazuje, że jest odwrotnie, ponieważ jakiekolwiek próby zrozumienia czy teoretycznego całościowego ujęcia świata są interpretowane za pomocą klucza ideologicznego (w duchu Marksa i jego kontynuatorów), nie jako możliwe do rozważenia z punktu widzenia prawdy i fałszu, lecz jako ideologie utrwalające władzę klasy lub systemu. Cała kultura została uznana za źródło przemocy. Ten sposób myślenia powtarza totalizujące podejście „mistrzów podejrzeń”. Towarzyszy temu pleniąca się poprawność polityczna, nastawienie antychrześcijańskie i antyreligijne, kwestionowanie ludzkiej ułomności i grzeszności. W dziedzinie politycznej powstaje szczególnie sojusz europejskich polityków i intelektualistów, którego rezultatem jest tzw. konstytucja europejska.

Totalitaryzm jako system polityczny upadł, jako sposób myślenia jest obecny na Zachodzie. A w Rosji? Andrzej Nowak w artykule *Co robić? W poszukiwaniu rosyjskiego „Mein Kampf” na początku nowego tysiąclecia* pokazuje, że myślenie totalitarne nawiązujące do pewnych tradycji z rosyjskiej przeszłości ma znaczące i groźne skutki dla życia politycznego współczesnej Rosji. Dawni pracownicy KGB, niedłukrotnie przejmujący tradycję profesji od ojców i dziadków, jak i ludzie bezpośrednio sprawujący władzę (Putin) poszukują nowej koncepcji Rosji, co m.in. przejawia się w rewizji podręczników do historii, gdyż powstałe po upadku komunizmu okazały się zbyt krytyczne wobec władzy, zarówno starej (przemilczanie deportacji etnicznych), jak i nowej. Wiele wskazuje na to, że tego rodzaju antydemokratyczne i antyliberalne poczynania władz są aprobowane przez Rosjan (wskazują na to wyniki badań socjologicznych). Ujawnia się w ten sposób tęsknota za Związkiem Sowieckim i za mocarstwową pozycją Rosji. Nowak rozważa analogię między obecną sytuacją w Rosji i w Niemczech w okresie Republiki Weimarskiej, by zidentyfikować zjawiska zapowiadające zwrot totalitarny. Autor zastanawia się, czy w Rosji pojawił się już odpowiednik *Mein Kampf*, i wskazuje na *Podstawy geopolityki* A. G. Dugina i szereg innych publikacji propagujących nienową ideę eurazjanizmu lub – jak z oczywistych powodów chce Nowak – eurazyzmu. Celem Rosji – według Dugina – jest odbudowa imperium Eurazji. Polityka Putina nie polega na wcielaniu w życie idei Dugina, i w tym znaczeniu jego książka nie spełnia roli *Mein Kampf*, lecz – przestrzega Nowak – w atmosferze „cywilizowanej zemsty” za rozpad imperium i poniżenie rosyjskiej dumy imperialnej, może pojawić się „coś bardziej »ambitnego«”.

Czy obalenie nazizmu, faszyzmu i komunizmu definitywnie zakończyło czas totalitaryzmu? W świetle zamieszczonych esejów okazuje się, że mimo rozpadu systemów politycznych, myślenie i swoista aksjologia totalitarna, choć często w nowej postaci, nie zanikły. Pozostaje jednak kwestia, czy współczesność byłych państw komunistycznych jest, i w jakim sensie, dziedzicznie obciążona totalitaryzmem. Na to pytanie, w nawiązaniu do różnych teorii postkomunizmu, stara się udzielić odpowiedzi Jan F. Staniłko w eseju *O źródłach postkomunizmu*. Staniłko zwraca uwagę na uwarunkowania historyczno-społeczne badań nad rzeczywistością współczesnej Polski, czyli uwikłanie wielu społecznych badaczy w system komunistyczny, co w efekcie owocuje nielicznymi pracami na ten temat. Można rzec, iż samopoznanie Polaków jest ograniczane i deformowane przez silne związki części elit intelektualnych ze starym ustrojem i w istotnej mierze przez peryferyjny i wtórny charakter polskich nauk społecznych, w tym zwłaszcza politologii. Od tego ogólnego złego stanu odbiegają prace Z. Krasnodębskiego, J. Staniszkis, A. Antoszewskiego, K. Poznańskiego czy A. Zybortowicza. Trudności poznawcze mają swą przyczynę także w braku odpowiedniej teorii, która nadawałaby się do wyjaśnienia nie tylko ustroju sowieckiego, lecz także jego wariantów w Europie Środkowo-wschodniej. Autor, nawiązując do prac polskich autorów i A. Besançon i K. Jowita, przedstawia interdyscyplinarny opis realnego socjalizmu („ontologię socjalizmu”), a na tym tle objaśnienie charakteru tzw. postkomunizmu.

Różnorodne pod względem merytorycznym i metodologicznym publikowane tutaj prace dają wielostronny opis totalitaryzmu jako ideologii, systemu politycznego i mentalności ożywianej totalitarną pokusą. Konkluzje, jakie wypływają z ich lektury, mogą być różnorodne, lecz w kilku z nich (np. w tekstach Legutki, Minogue’a, Pietrzyk-Reeves, Wildsteina) dostrzec można znaczące i być może najważniejsze – a przy tym niezależne od światopoglądu ich autorów – stwierdzenie, iż utrata wymiaru transcendentnego w życiu człowieka, społeczeństw i państw jest zasadniczą przyczyną, która doprowadziła w ciągu kilku pokoleń do narodzin totalitaryzmu. Jak bowiem powiada Arendt słowami Platona: „Nie człowiek, lecz bóg musi być miarą wszechrzeczy”².

² H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, przeł. M. Szawiel i D. Grinberg, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza, 1993, t. 1, s. 334.

* * *

Prezentowane teksty traktujące o źródłach historycznych i istocie totalitaryzmu oraz o współczesnych zagrożeniach totalitarnych powstały w ramach projektów Ośrodka Myśli Politycznej „Dekomunizacja” i „Totalitaryzm a zachodnia tradycja”, wspartych finansowo przez Fundację Earharta, Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej i Ambasadę Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Polsce. Na projekt złożył się m.in. cykl wykładów „Totalitaryzm a umysłowość zachodnia” wygłoszonych w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego w roku akademickim 2004/2005 pod auspicjami Ośrodka oraz międzynarodowa konferencja „Totalitarianism and western tradition”, która miała miejsce w dniach 24-25 czerwca 2004 r. w Krakowie. Publikacja niniejszego tomu była możliwa dzięki dodatkowej pomocy materialnej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wszystkim czterem instytucjom, które przyczyniły się finansowo do realizacji projektu, Ośrodek Myśli Politycznej wyraża szczerą wdzięczność.